

W Imię Ojca

Džem

Každého ranka
Z butelką mleka
Ktoś kradnie mi
Mój spokój dnia
Trochę mi głupio
Głupio mi...
Ale powtarzam
Powtarzam wciąż

Albo oni
Albo oni
Albo ja...

A wieczorami
W telewizorze
Widzę jak świat
Swoj ogon goni
Zamykam oczy
I myślę sobie
Kto tu jest winien
Kto winien jest

My czy oni
My czy oni
Aaaaaaaa...

I coraz częściej zapominam
Kto w imię ojca
Kto w imię syna
I gdzie się kończy
Gdzie się zaczyna
Moja śmierć...
Wasza wina...
Wasza śmierć...
Moja wina...
Czyjaś śmierć...
Czyjaś wina...
W imię ojca...
W imię syna...